NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 12 października 1921. Nr. 269.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniene
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 300 Mk.

Endecka primadonna.

Kraków, 11 października.

(Th.) Jest nią naturalnie nie kto inny, jak ks. prałat Dr. Kazimierz Lutosławski. Ilekroć występuje, ma prasa antysemicka prawdziwe święto. A że nie szczędzi trudu i występuje bardzo często, na każde zawołanie i wszędzie, to też prasa endecka nie wychodzi ze świętowania.

W ostatni piątek odbył się znowu jeden z licznych występów endeckiej primadonny, naturalnie pod patronatem arcyczcigodnego bractwa „rozwojowego" i na temat — naturalnie — kwestyi żydowskiej. Ks. Lutosławski snać specyalizuje się z niesłychaną wytrwałością, prawie-że uporczywością, w tym przedmiocie i czyni poważną konkurencyę wszystkim Niemojewskim i innym Nowaczyńskim, ile że łączy w sobie wszystkie wiadomości — i to źródłowe! — potrzebne do opanowania tego dosyć zawiłego problemu. Ks. Lutosławski — jest teologiem i politykiem. Może tedy i umie szermować obu mieczami równocześnie, — kościelnym i świeckim. Nie potrwa, zdaje się, długo, a ks. Lutosławski stanie się arcymistrzem szlachetnego zakonu antysemitów i na obu półkulach ziemi, we wszystkich bagnach, z których się rozchodzą wyziewy nienawiści, nienawiści wściekłej, maniackiej, bez litości i bez przebaczenia, — zakwitnie jego sława. Wszak to jest jego ideałem, ażeby Polska się stała w całości, jaka długa i szeroka, jedną akademią teoretycznego antysemityzmu i jedną areną praktyk antysemickich. Ks. Lutosławski jest na drodze do osiągnięcia tego celu, oczywista, kosztem sławy Polski. Ale o tem nam nie wolno mówić, bo arendę patryotyzmu polskiego dzierży właśnie sam ks. Lutosławski z ramienia endecyi.

Trochę, co prawda, to przykro dotyka, że ks. Lutosławski, który pretenduje do osobistej czystości, a tylko w polityce nie jest wybredny w środkach, — w myśl nauk swojej szkoły! — znajduje się w towarzystwie takich Dymowskich, których nawet marszałek sejmu, przyciśnięty trochę do muru, chcąc salwować swoją cześć ludzką i obywatelską, giestem wstrętu i obrzydzenia strząsł ze siebie, jak się strząsa małe, szare, nieczyste stworzenia. Bywa, że polityk się posługuje nawet Dymowskimi dla swoich celów, ale żeby się aż tak z nimi pokazywać na ulicy, — to już stanowczo świadczy o złym smaku. Oto jednak mniejsza. To jest osobista sprawa ks. prałata. Może i takie afiszowanie się w wątpliwem — gdzież tam „wątpliwem", w zupełnie „pewnem"! — towarzystwie należy do środków, które cel uświęcają.

Ciekawą jest treść mowy ostatniej, która sięgała samej „istoty" kwestyi żydowskiej. Wprost niby jakieś głębokie studyum historyozoficzne. Gdzie też ten człowiek bierze tyle czasu przy całej sieci swoich misternych intryg przeciw Belwederowi i wszystkiemu, co w Polsce nie jest zupełnie zakażone endeckim jadem, do takich głębokich studyów! Istny czarodziej, bodaj czy nie czarny.

A ks. Lutosławski mówi zazwyczaj apodyktycznie. Dla takiego niema hypotez, dla niego istnieją tylko pewniki. On też rozwiązał ostatecznie problem istoty żydostwa, tego narodu, który przeszedł koleje historyczne, zgoła niebywałe, bezprzykładne. Naród ten był

Polsko-rumuńska konwencya odporna.

M. Warszawa. (Telefonem). W „Dzienniku Ustaw" ogłoszony został tekst konwencyi o przymierzu odpornem między Rzeczpospolitą Polską a królestwem Rumunii. Polska i Rumunia zobowiązują się w konwencyi do wzajemnej pomocy na wypadek, gdyby jedna ze stron została zaatakowaną na wschodnich granicach bez powodu ze swej strony.

W razie takiego napadu na jedno z państw drugie państwo uważać się będzie na stopie wojennej i udzieli sprzymierzeńcowi zbrojnej pomocy. W dalszych paragrafach przewiduje konwencya, że jedna strona nie może zawrzeć umowy lub przymierza z jakiemkolwiek państwem bez uprzedniego porozumienia się z stroną drugą. Umowy jednak już zawarte są nadal ważne. Konwencya zostaje zawarta na przeciąg 5 lat, z tem zastrzeżeniem, że obydwie strony mają prawo 6-miesięcznego wypowiedzenia tejże już po upływie dwu lat.

Utworzenie państwa neutralnego z okręgu przemysłowego?

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Genewy: W kwestyi górnośląskiej nastąpił w ostatniej chwili zwrot co do którego przyczyn niema jeszcze określonych wiadomości. Posiedzenie Rady Ligi narodów zapowiedziane na niedzielę popołudniu, odwołano i odłożono na poniedziałek przedpołudniem. Natomiast zebrała się w niedzielę popołudniu komisya czterech. Korespondent „Neue Fr. Presse" dowiaduje się z kół poinformowanych, że komisya czterech Rady Ligi narodów porozumiała się w sprawie planu podziału, który pozostawia większą część zagłębia przemysłowego i prawie cały okręg rybnicki przy Niemczech, natomiast przydziela Polsce okręg pszczyński i wielkie rekompensaty w okręgach lublinieckim i i... (nieczytelne w depeszy nadesłanej nam przez PAT — Red. „N. Dz."). Przesłuchanie niemieckich i polskich przywódców robotniczych, którzy wystąpili dość zgodnie za niepodzielnością właściwego terenu przemysłowego, skłoniło rząd francuski do podjęcia planu neutralizacyi terenu przemysłowego a to ze wspólną niemiecko-polską administracyą, pod nadzorem Ligi narodów, na dłuższy szereg lat.

Rozszerza się wiadomość, iż z terenu na wschód od granicy zachodniej będzie utworzone neutralne państwo z okręgu tarnowieckiego i z rybnickiego na 20 lat. Państwo to będzie wspólnie administrowane przez Polskę i Niemcy. Okręg Tosk ma być tylko częściowo przyłączony do mającego się zneutralizować terenu.

Genewa. (E. E.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Rada Ligi narodów na dzisiejszem swem posiedzeniu zajmie się propozycyą komisyi czterech, na którą się już zgodziły specyalnie interesowane państwa(?!) Jak słychać, cały obszar przemysłowy zostanie tak dalece zjednoczonym pod względem gospodarczym i finansowo-technicznym, że właściwie będzie można tę konstrukcyę prawno-państwową uważać za neutralizacyę G. Śląska.

Agencya Havasa o pracach komisyi Czterech.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Jak dzienniki donoszą z Genewy, Rada Ligi narodów w obradach swoich nie posunęła się jeszcze tak daleko, aby objawić swoją opinię w sprawie Górnego Śląska. Od miesiąca pracowały tylko cztery osoby, którym powierzono zbadanie sprawy. Osoby te pracowały częścią odrębnie, częścią w prywatnych konferencyach. Wysłuchały one delegatów robotniczych polskich i niemieckich, jak również obradowały z rzeczoznawcami i technicznymi doradcami Rady Ligi narodów. Decyzya ich nie została jednakże przedłożona Radzie Ligi narodów.

Decyzya Rady Ligi nar. przedłożona mocarstwom sprzymierzonym.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Według sprawozdania genewskiego korespondenta „Nev Jork Heralda", decyzya Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska została przedłożoną mocarstwom. Mocarstwa uzależniły akceptowanie decyzyi po przeprowadzeniu pewnych zmian. Słychać, że jeden z nieuropejskich członków Rady Ligi zagroził wycofaniem się z tej sprawy. Rada Ligi narodów odbyła obecnie jedynie pozorne konferencye, a w międzyczasie toczą się między mocarstwami poufne rokowania w sprawie zaproponowanego rozwiązania. Wedle wyżej wspomnianego dziennika zaproponowane rozwiązanie kwestyi Górnego Śląska zawiera nietylko pewne zmiany linii Sforzy, lecz także i propozycyę ustanowienia komisyi, złożonej z trzech członków, która miałaby załatwić sprawy gospodarcze. Komisya ta miałaby się składać z Polaka, Niemca i jednego przedstawiciela któregoś z państw neutralnych. Myśl ta wyszła od delegata belgijskiego i została przez innych delegatów zaakceptowaną. Krążą pogłoski, że rząd angielski w pewnych podrzędnych szczegółach poczynił zarzuty przeciwko zaproponowanej granicy.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Genewy donoszą: Krążą tu uporczywe pogłoski, że rząd angielski zaprotestował przeciw ustaleniu przez Radę Ligi narodów takiej linii granicznej, któraby zostawiła po stronie polskiej Hutę Królewską i Katowice. Rząd angielski domaga się przyłączenia tych okręgów do Niemiec.

Znowu zapewnienie o bezstronności.

Paryż. PAT. (Ag. Havasa) Dzienniki ogłaszają depesze z Genewy, która zaprzecza, jakoby podróż Fishera do Londynu pozostawała w jakimkolwiek stosunku do kwestyi górnośląskiej. Obecni w Genewie członkowie Rady Ligi narodów — powiedziane jest dalej w depeszy — byli tem oburzeni, że można było przez chwilę sądzić, iż odstąpiliby od dotychczasowej linii wytycznej, której trzymali się od czasu głosowania nad rezolucyą Rady, to jest co do bezstronności i pełnej swobody działania.

Dalsze telegramy na str. 2.

współczesnikiem najstarszych narodów i jest współczesnikiem najmłodszych i dalej żyje i żyć będzie. Co więcej, dźwiga się do zgoła nowego żywota — narodowo-państwowego. Skąd taka siła żywotna? Gdzie jest naród, który jemu w żywotności dorównuje? Ks. Lutosławski, na wzór wszystkich analfabetów naukowych, niemających dosyć siły koncentracyjnej, ażeby myślą ująć wielkie zagadnienie w całości, rozdrabnia olbrzymi problem na drobniutkie, mętne i martwe swoje spostrzeżenia. Dla niego zjawisko dziejowe, trwające cztery tysiące lat, rozwiązuje się i rozkłada się w trzech marnych twierdzeniach. Oto: Żydzi pielęgnują wyłączność narodową, dążą do rozproszenia i lubią pasożytnictwo. Tyle tylko może teolog katolicki powiedzieć o narodzie, który stworzył Biblię. Dla księdza, który powołanym jest do tego, by być kapłanem miłości i prawdy, wydaje się możliwem i godnem twierdzenie, że już niewola egipska była takim etapem rozproszenia dobrowolnego i pasożytnictwa. Naturalnie, ks. Lutosławski znosi nawet „nienaruszalność" starego testamentu. Rzecz prosta, — stara Biblia jest stanowczą przeszkodą w kapłaństwie nienawiści. Skąd ks. Lutosławski wziął upoważnienie do „naruszalności" Biblii, na której dotychczas opiera się i jego kościół, to już jest rzeczą jego sumienia teologicznego i jego — przełożonej władzy kościelnej.

Nas obchodzą aktualne wnioski, jakie „uczony" teolog wyciąga śmiało ze swoich „naukowych" dociekań. O to trzeba naturalnie z żydostwem walczyć na śmierć i życie. Ta walka jest wprost święta i — światową. Ks. Lutosławski, jako potomek tych, którzy w potężnym wzlocie najwyższej poezyi, skanonizowali swój naród na „Chrystusa narodów", chce brać na siebie całe brzemię światowego wytępienia Żydów.

W tem miejscu jednak odzywa się polityk o — nieczystych środkach. Odrazu, tak radzi już nie teolog, a polityk endecki, nie można wypierać Żydów z Polski. Żydzi jeszcze pełnią zbyt ważne funkcye społeczne, które państwu są potrzebne. Ale już teraz należy ich usuwać w kąt, ażeby — widocznie to jest niedomówiony tok myśli szanownej primadonny endeckiej — ich, jak tylko stosowna chwila nadejdzie, odrazu módz zgnieść i udusić. Na razie zadowala się zacny prelegent świadomością, że już jakieś jego stronnictwo znajdzie dosyć odpowiednich środków i sposobów, ażeby Żydom odebrać stopniowo wszelkie prawa. Niestety — musimy tym razem przyznać ks. Lutosławskiemu pełną racyę. Jego stronnictwo istotnie posiada dosyć sposobów i środków do gnębienia Żydów. A te środki i sposoby są tem skuteczniejsze, że endecya zdołała dotychczas tak ujarzmić wszystkie rządy, że one się wszystkie — bez wyjątku wszystkie! — stały powolnymi wykonawcami piekielnych zamysłów endeckich.

A więc ks. Lutosławski będzie tępił Żydów, będzie ich prawa ograniczał, będzie ich w kąt spychał itd. Tymczasem się jednak trochę boi. Żydzi bowiem mają możnych aliantów. Nic mniej ani więcej, jak tylko — purytanizm świata anglo-saskiego. Drobne, incydentalne pytanie: Czy ks. Lutosławski, ten rozżarzony patryota, myśli, że się przysłuży swojej ojczyźnie, wypowiadając wojnę światu — anglosaskiemu? Jeszcze z „anonimowem mocarstwem" można bezkarnie wojować, ale z Anglią, z Ameryką, z całą Ligą narodów? Czy to aż takim silnym się czuje ks. poseł w swojem zacietrzewieniu, że może wypowiedzieć wojnę prawdziwym mocarstwom? Ale to jest znowu rzecz własnego sumienia i może małej lekcyjki ze strony pana Skirmunta.

Wracamy do „istoty" kwestyi żydowskiej. A zatem rzecz zupełnie jasna, że Żydostwo szczególnie prześladuje swoją piekielną nienawiścią — Polskę. A oto co postanowiło — alternatywnie: albo doprowadzić do ponownego rozbioru, albo też urządzić sobie Judeo-Polonię. Albo—albo. Nie zdradza jednak światły prelegent całej tajemnicy, bo nie mówi, co Żydostwo woli. Nie opowiada również, jakiemi to drogami Żydostwo pragnie dojść do tego celu. Bo o to się już nawet nie będziemy pytać, co właściwie to Żydostwo ma za interes w tem właśnie, by Polskę zgubić, a nie tyle innych państw. Przecież Żydzi rozproszeni po całej kuli ziemskiej byliby mogli sobie wyszukać innej ofiary, a nie tak ciężkiego terenu, na którym się znajdują tak bystre oczy, wszystko, ale to wszystko widzące. Ks. Lutosławski jest bardzo chytry, ale jeszcze nie docenia mądrości i przezorności żydowskiej. Jak długo istnieje takie bystre oko, taki czarodziejski umysł, który wprost za biodra włazi, to Żydzi będą się bali walczyć z Polską.

Nie — zupełnie poważnie: Czy to nie dziwne, że dorośli ludzie słyszą takie niestworzone brednie i nie — posyłają po budę ratunkową. Istotnie — czy to jeszcze normalny mózg, w którym się wylęgują takie potworne bzdury? Mówimy o mózgu, a nie o innych funkcyach duszy. Przedewszystkiem nie o moralności, bo o endeckiej moralności mamy swój ustalony sąd...

Prez. Briand o swej polityce.

Paryż. (E. E.) Briand wypowiedział wczoraj w południe na bankiecie w Saint-Nazaire mowę polityczną, w której oświadczył między innemi, iż według tradycyj francuskich pragnie jeszcze przed rozpoczęciem prac parlamentarnych powiadomić publiczność o wytycznych jego przyszłej polityki. Zaznaczył on dalej, że nie lubi polemiki, musi jednak odpowiedzieć na kilka krytyk, ponieważ premier francuski nie może dopuścić do zmniejszenia jego powagi. Wszystkie sprawy, załatwiane przez Brianda w imieniu narodu, są sprawami światowemi. Podjął on się swego urzędu w tym celu, aby Francyi zapewnić pokój, mimo, że nie jest to, być może, program polityczny, któryby był w stanie rozentuzyazmować masy. Traktaty pokojowe starał się on wprowadzić w życie o ile możności w porozumieniu z aliantami, bez solidarności bowiem z nimi przeprowadzenie traktatu byłoby niemożliwem. Rząd niemiecki uznał wprawdzie zawarcie pokoju za klęskę Niemiec, Francya musi jednak w dalszym ciągu stać z bronią u nogi tak długo, jak długo bezpieczeństwo jej nie jest zapewnione. Francya ma pełne prawo do odszkodowań i bezpieczeństwa. Rząd nie będzie się w tej sprawie wahał ani przez chwilę. Rząd francuski żywi zaufanie do obecnego rządu niemieckiego, a w sprawie tej musi się wypowiedzieć i Izba deputowanych. O ile istnieje — w ten sposób zakończył Briand swoje przemówienie — jakiś geniusz, posiadający tajemnice rządzenia lepiej aniżeli to czyni Briand, w takim razie jest on gotów w każdej chwili ustąpić.

Paryż. PAT. (Ag. Havasa). W mowie swej wspomniał prezydent ministrów Briand także o stosunkach do nowych państw Europy środkowej i powiedział między innemi: Państwom tym pozostanie zawsze zapewniona najdalej idąca sympatya Francyi, ponieważ duch rewolucyi francuskiej trzyma pochodnię, za którą owe państwa postępują. Jeżeli państwa te w najbliższym czasie jeszcze ściślej i solidarniej zgrupują się koło Francyi, to nastąpi to z tego powodu, ponieważ przez Francyę uzyskały one swobodę i spodziewają się, że przez Francyę uzyskają jeszcze większą wolność i społeczną sprawiedliwość.

O Górny Śląsk.

Ogłoszenie decyzyi we środę.

Wiedeń. PAT. „Wiener Allg. Ztg" donosi z Paryża: Kablogram donosi z Genewy, że ogłoszenie decyzyi Rady Najwyższej w kwestyi górnośląskiej odroczono do środy 12 bm.

O administracyę G. Śląska po podziale.

Genewa. PAT. Szwajcarska Agencya Telegraficzna dowiaduje się, że Rada czterech zajmowała się ostatniemi czasy sprawą utworzenia komisyi międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie w czasie okresu przejściowego w najbliższych latach rozwoju ekonomicznego oraz bezpieczeństwa i porządku w okręgu przemysłowym Górnego Śląska, którego podział między Polskę i Niemcy jest wedle informacyi agencyi faktem absolutnie pewnym. Oba państwa weszłyby niezwłocznie w posiadanie przyznanych im terytoryów, komisya zaś odgrywałaby rolę organu łącznikowego między tem terytoryami, oddzielonemi politycznie, lecz ściśle złączonemi pod względem ekonomicznym.

Wzrost produkcyi kopalń górnośląskich.

Bytom. (E. E.) Dzienna produkcya kopalń górnośląskich wzrosła we wrześniu o 11.344 tony. Łącznie wydobyto w 26 dniach roboczych września 2 miliony 678 tys. 32 t. Z ilości powyższej otrzymała Polska 214 tys. 542 tony, a więc o 6 tysięcy ton mniej aniżeli poprzedniego miesiąca.

Zaniepokojenie w Berlinie.

Berlin. (E. E.) Kanclerz Wirth, będący na urlopie, został telegraficznie powołany do Berlina. Powołanie jego ma pozostawać w związku z oczekiwanem lada chwila ogłoszeniem opinii Rady Ligi narodów w sprawie górnośląskiej.

Berlin. PAT. (Biuro Wolffa). Z okazyi niepokojących wiadomości o rozwiązaniu kwestyi górnośląskiej w Genewie, powołał minister spraw zagranicznych dr Rosen ambasadora niemieckiego w Londynie telegraficznie do Berlina. Ambasador, który wczoraj przybył do Berlina, odjechał ponownie do Londynu po odbytej konferencyi z drem Rosenem.

Niekorzystne dla Niemiec sprawozdanie międzynarodówki amsterdamskiej.

Paryż. PAT (Havas). Prasa niemiecka opierając się na informacyach rzeczoznawców niemieckich, zdradza obawy, aby decyzya Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska nie wypadła dla Niemiec niekorzystnie. Podobno niekorzystne było dla Niemiec sprawozdanie sydykalistycznej międzynarodówki amsterdamskiej. Sprawozdanie to, które ukazało się niedawno, jest wynikiem akcyi, przedsięwziętej przez Polską partyę socyalistyczną u socyalistów francuskich oraz u międzynarodowego związku syndykatu, a opiera się na danych przedstawionych przez delegatów socyalistów francuskich oraz międzynarodówki amsterdamskiej, która w maju br. badała sytuacye górno śląska na miejscu.

O rząd koalicyjny w Niemczech.

Berlin. (E. E.) Dotychczasowe rokowania w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego wykazują, iż rząd taki ma mało widoków powodzenia. Niemiecka partya ludowa oświadczyła, że weźmie udział w rządzie tylko wówczas jeśli rząd ten stwierdzi niemożliwość wypełnienia ultimatum koalicyi i wszelkich propozycyi socyalistycznych, dotyczących systemu podatkowego.

Ostrzeżenie przed wichrzeniami monarchistów.

Berlin. (E. E.) Prasa socyalno-demokratyczna wyraża w dalszym ciągu obawę zamachu stanu ze strony Wittelsbachów i wzywa robotników do szczególnej czujności wobec zajść w Bawaryi i w Tyrolu. Zwalczanie reakcyi monarchistycznej leży nietylko w interesie Austryi, ale także i w interesie Niemiec. Podobne stanowisko zajmuje i „Deutsche Allg. Zeitung" wywodząca, że z trudności, w jakich się znalazła obecnie Austrya pragną skorzystać ciemne elementy. Sprawa planu przyłączenia Tyrolu do Rzeszy niemieckiej nie jest sprawą samych tylko Tyrolczyków, ale sprawą obchodzącą żywo cały naród niemiecki.

Zapowiedź przewrotu monarchistycznego we Wiedniu.

L. Wiedeń. (Telefonem). Na tle powszechnego niezadowolenia ze sfer rządowych, zanosi się we Wiedniu na poważne rozruchy o charakterze monarchistycznym.

Panuje powszechne przekonanie, że w krótkim czasie nastąpią w Austryi ważne wydarzenia, które mogą doprowadzić do zmiany ustroju na rzecz monarchistów.

Przemówienie posła Grynbauma

w czasie dyskusyi nad expose p. Ponikowskiego.

(Streszczenie).

Wysoki Sejmie! Nader charakterystycznym objawem dla naszej dyskusyi nad ekspose p. premiera, jest okoliczność, że o ekspose prawie nie mówiono. I nie trzeba się temu dziwić, bo w tem co nam p. premier powiedział, niepodobna znaleść ani jednej zasadniczej myśli programowej. Wyliczono tylko luźne ze sobą powiązane projekty. Trudno wobec tego mówić o programie, którego niema. Zresztą nie posiada też programu i Sejm, nie mając większości, któraby wiedziała czego chce, jak możnaby Rzeczpospolitą ocalić.

Nader skomplikowane problemy narodowościowe i kwestyę żydowską zbył p. prezydent ministrów frazesem, któryśmy już niejednokrotnie słyszeli, frazesem, o równych prawach i równych obowiązkach wszystkich narodowości. Po 3 latach możnaby spodziewać się od premiera, zwłaszcza takiego, który wylicza cały szereg planów, by i w tych sprawach wystąpił z dokładnym planem.

Mowca wskazuje w dalszym ciągu na to, iż kwestya żydowska nie jest kwestyą finansową, toteż nie można o niej mówić wtedy tylko, gdy chodzi o ofiary pieniężne, jak to uczynił p. premier w swem ekspose. Już to jedno zdanie o narodowościach niepolskich, wypowiedziane przy omawianiu kwestyi podatkowych, w myśl przysłowia: „Jak bieda, to do Żyda", najdobitniej charakteryzuje odniesienie się nowego rządu do palących problemów naszej polityki wewnętrznej, w szczególności zaś do kwestyi żydowskiej.

Nawiązując do rozmowy premiera z przedstawicielem posłów żydowskich, drem Thonem, stwierdza mowca, że rozmowa ta miała na celu to samo, co rokowania, przeprowadzone z reprezentantami Żydów przez poprzednie gabinety. Prywatne jednak rozmowy w salonach ministeryalnych do niczego nie doprowadzą. Przywykliśmy już do tego, że w gabinetach przyznawano słuszność naszym postulatom dotąd jednak nie nastąpiło potwierdzenie tego z trybuny sejmowej i zapowiedź zmiany kursu panującej obecnie polityki wobec Żydów.

Była chwila, kiedy to wydawało się, że polityka rządu będzie humanitarna przynajmniej jeśli chodzi o

uchodźców z Rosyi i Ukrainy.

Tymczasem pod wpływem narodowej demokracyi, która zawołała na alarm mocno przesadziwszy ilość przebywających w Polsce Żydów uchodźców, rozpoczęły się szykany wobec bezdomnych. Temsamem pozbawili endecy rząd nasz atutu którym tak chętnie się tenże posługiwał dla zamaskowania położenia Żydów w Polsce; „Żydom nie jest w Polsce źle skoro do niej się chronią". Narodowa demokracyi była mimo, że nigdy nie mogła się dostać do władzy, co już stwierdził w przemówieniu swem p. Daszyński, ukrytą ręką, kierującą każdym niemal rządem, nawet gabinetem Witosa-Daszyńskiego. Żaden rząd nie okazał się na tyle odważnym, by przeciwstawić się wpływom narodowej demokracyi. Głównym zaś czynnikiem destruktywnym, pozostającym pod rozkazami endecyi, są u nas urzędnicy państwowi, którzy wiele zaszkodzili naszej polityce odnośnie do Ukrainy, Białorusi i Żydów. Naogół rząd nasz nie posiada całkowitej władzy nad swymi urzędnikami i każdy dyrektor departamentu działa na własną rękę, zwłaszcza, jeżeli idzie o „innorodców", a szczególnie Żydów. Na dowód przytacza mowca fakt, iż w sprawie kosztów kuracyuszów żydowskich, którą to sprawę już min. Skulski przyrzekł uregulować, ogłoszono rozporządzenie w nieurzędowej części „Monitora". Rozporządzenie to zaopatrzone i uchwalone przez Radę Min. ref. w min. spr. wewn. Beck zignorował i w liście do gminy żyd. w Będzinie oświadczył, że go ta interpretacya Rady Ministrów wcale nie obowiązuje. Oczywiście uszło mu to bezkarnie, gdyż chodziło o Żydów.

Endecy utrudniają politykę Polski tak zagraniczną jak i wewnątrz kraju przez to, że chcą uczynić z Polski mocarstwo narodowe oraz wyzwolić ją z „opresyi" żydowskiej. Zapominą się o tem, że Polska liczy 40 proc. nie-Polaków, i mowca w tem miejscu zauważa, że wolałby, gdyby ten moment był podniósł ktoś z lewicy lub ludowców, gdyż jak to mówi Żyd, widzą w tem zaraz objaw wrogości wobec Polski. Polska miała nieslychane konjunktury międzynarodowe. Jeszcze je ma, zaprzepaszcza je jednak endecya. Zapomina się o tem, że Anglia myśli już o sojuszu z Francyą i Niemcami. Nie wolno także zapominać o tem, że stan, który obecnie panuje w Rosyi nie będzie trwał wiecznie. Spaczono wielkoduszna koncepcyę Piłsudskiego, która miała na celu stworzenie z Polski mocarstwa sfederowanego od Bałtyku po morze Czarne. Jeśli „Paryż wart był mszy" to dla Wielkiej Polski sfederowanej warto ponieść ofiarę ze Lwowa i Wilna. Wkońcu wskazał poseł Grynbaum na to jak podkopuje byt ekonomiczny państwa tzw. unarodowienie handlu i przemysłu.

—o o—

Delegacya arabska wyjeżdża do Ameryki.

Jerozolima. (ŻCP.). „Palestine" donosi w Genewy, że delegacya arabska postanowiła wyjechać w najbliższym czasie do Ameryki, celem uzyskania od tamtejszych emigrantów arabskich moralnego i finansowego poparcia.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

114.524 Żydów w Kijowie.

Ryga. (ŻBK.). Wedle niedawno przeprowadzonego spisu ludności Kijowa, wynosi ogólna ilość mieszkańców tego miasta 544,569 dusz, z czego na Żydów przypada 114,524. Przed wojną nie przekraczała, jak wiadomo, liczba ludności żydowskiej Kijowa cyfry 30—40 tys. dusz; dopiero w czasie wojny wzrosła niebywale wskutek ucieczki Żydów z okolic z obawy przed pogromami, jakie się tam odbywały.

Katastrofalny stan osadnictwa żydowskiego w Rosyi południowej.

Londyn. Nadeszłe tutaj wiadomości z Moskwy głoszą o strasznem nieszczęściu, jakie nawiedziło żydowskie kolonie rolnicze w Rosyi południowej. Niebywała posucha zniszczyła plony, wskutek czego kolonistom grozi klęska głodowa. Nadzieje, by rząd sowiecki pospieszył z pomocą zagrożonym okolicom, zawiodły ze względu na to, iż najżyźniejsze części Rosyi dotknięte są klęską głodową.

O rozmiarze nieszczęścia świadczy fakt, iż w roku 1919 było w Rosyi południowej 36 wielkich osad, zamieszkałych przez ponad 60 tys. rolników żydowskich.

Z PALESTYNY.

Konferencya Herberta Samuel'a z Arabami.

Londyn. (ŻBK.). Jak donoszą z Jerozolimy, odbył Wys. Komisarz dnia 29 września ponowną konferencyę z przedstawicielami Arabów dla wysłuchania ich opinii o kwestyach dotyczących szkolnictwa oraz sprawy założenia banków rolniczych. Wys. Komisarz nadal odbywa konferencye z kierującymi członkami gmin obu narodów, zasięgając ich rad w sprawach związanych z rozwojem kraju.

Z ruchu mizrachistycznego.

Jerozolima. Palestyńska organizacya mizrachistyczna poczyna obecnie starania w kierunku nawiązania kontaktu z pracującą ludnością kraju. I tak, rozpoczął się organizowanie robotników w zrzeszenia pod nazwą „Hapoel Hamizrachi". Jednocześnie zakładają mizrachiści palestyńscy stowarzyszenie „Hamizrachi Haamami", w którem zamierzają skupić szerokie rzesze palestyńskiej ludności żydowskiej. „Hamizrachi Haamami" pozostaje pod kierownictwem p. Schiermanna. W Jerozolimie odbył się niedawno cały szereg zgromadzeń w celach propagandy.

MARCIN BUBER.

Modlitewnik*).

W oba uroczyste święta, nazwane „groźnymi dniami", tj. w święto Nowego Roku i Dnia Pojednania, zwykł był cadyk z Dynowa, stając do modlitwy przed Arką Przymierza, otwierać wielki modlitewnik mistrza Luryi i kłaść przed sobą na pulcie. Tak leżał przed nim otwarty przez cały czas modlitwy, cadyk jednak nie zaglądał do niego, ani go nie dotykał, pozostawiając go otwartym w obliczu Arki i w oczach gminy, tak, że silna, niewyblakła czerń liter widoczna była z daleka na szerokiem, żółtawem tle. Cadyk zaś stał przed modlitewnikiem uroczyście wyprostowany, jak składający ofiary, arcykapłan przed ołtarzem. Tak działo się, a oczy wszystkich musiały nieustannie spoczywać na księgę modlitw, żaden jednak z chasydów nie odważył się mówić o tem. Przecież razu jednego kilku, wzmocniwszy serca swoje, zapytało cadyka: „Modląc się z księgi mistrza Luryi, dlaczego pan nasz i nauczyciel nie zagląda do niej strona po stronie, wedle porządku swych modlitw, jeśli zaś z księgi tej nie modli się, dlaczego ją otwiera i na co leży przed nim?" Zaczem ozwał się do nich cadyk: „Opowiem wam, co się za dni świętego Baalszema, błogosławieństwo Jego pamięci, wydarzyło.

W jednej wsi żył pewien pachciarz ze żoną i małym synkiem. Dziedzic był dla spokojnego męża życzliwy i nie raz wyświadczył mu dobrodziejstwo. Wszelako przyszły nań ciężkie czasy. Po złych żniwach następywały coraz to gorsze i tak rosła bieda aż szare chmury rozpętały burze nad jego głową. Przetrzymał wszelki trud i niedostatek; nędzy nie mógł w oczy zajrzeć. Czuł, że życie jego to bardziej słabnie, gdy zaś nareszcie serce jego ucichło, wówczas było to jakby zamarciem wahadła, którego ustawicznych zwalniań kroku nie zauważyło się, a ustanie jego wydało się komuś czemś nagłem. A jako żona jego szła z nim poprzez miłe i złowrogie losy, tako też za nim odeszła. Gdy grób jego był gotowy, nie mogła się dłużej powstrzymać, spojrzała na małego synka i przecież nie mogła się powstrzymać, ułożyła się tedy do grobu, wmawiając sobie, że idzie na śmierci, aż do niej zasnęła.

Mały Nachum liczył 3 lata, gdy rodzice umarli. Z dalekich stron przybyli, nie wiedziano więc o jakichś krewnych. Toteż zabrał go do siebie dziedzic, któremu spodobał się chłopczyna o wąskiej twarzyczce, lśniącej od złotokrwawych kędziorów. Rychło pokochał coraz to bardziej subtelną niemal marzycielską duszę dziecka. Tak wyrastał chłopiec w światłości i weselu, uczono go też wszelakich nauk i sztuk. O pochodzeniu i wierze rodziców swoich nie wiedział nic. Choć nie przemilczał przed nim dziedzic tego, że ojciec i matka jego byli Żydami, gdy jednak mówił mu o tem, nie omieszkał dodać: „Lecz ja sobie zabrałem ciebie, toteż synem moim jesteś, a wszystko co posiadam jest twojem". Rozumiał to dobrze Nachum; wszelako, co mu o rodzicach mówiono, zdało mu się jedną z tych baśni, które słyszał od dziewek o dyabłach leśnych, nimfach i elfach; dziwnem dlań tylko było i niepojętem, że on sam miał z taką historyą do czynienia, czuł się więc związanym z mglistą oddalą.

Jednego dnia zaszedł mimowoli do leżącej na uboczu domu komory, gdzie nagromadzone były wszelakiego rodzaju graty, pozostawione ongiś przez jego rodziców. Były to dziwne, nieznane mu przedmioty. Był tam i dziwacznie bezkształtny, biały płaszcz z długimi, czarnymi pasami. Była i haftowana chusta na głowę, wspaniałej roboty. Był potężny, wieloramienny świecznik o wyblakłym połysku. Była tam bogato rozgałęziona, zrastająca się w koronę, wieżyczka do przechowywania goździków, dokoła której zdała się unosić ostatnia, lekka aromatyczna mgła. I była tam nareszcie ogromna, ciężka księga, oprawiona w ciemnobronzowy plusz, o narożach okutych srebrem i srebrnych klamrach. Były to przedmioty, których rodzice jego nie mogli się w ... nawet wobec widma najskrajniejszej nędzy ... oglądał je, wysłannicy zaś mglistej przeszłości stali mu się bliżsi, niż dawniej. Wziął tedy księgę, i uniósł je niemiało i ostrożnie, obstawszy silnie ramionami, do ... pokoju. Tu odemknął klamry, cichutko księgę otworzył, gdy szerokie, czar-

*) Z zbioru „Legenda Baal Szema".

Francya a rozbrojenie.

W artykule wstępnym „Temps" p. t. „Francya a pokój" położył autor specyalny nacisk na mowę posła Stanów Zjednoczonych, Herricka, wygłoszoną nad grobem nieznanego żołnierza pod łukiem tryumfalnym. Będąc wielkim przyjacielem Francyi, zaznaczył mówca, że bezpieczeństwo Francyi jest zarazem warunkiem bezpieczeństwa całego cywilizowanego świata. Słowa te podkreśla „Temps" z zadowoleniem, gdyż dają nadzieję, że Francya może w razie niebezpieczeństwa liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych, aczkolwiek kongres Stanów Zjednoczonych nie ratyfikował traktatu wersalskiego; ale Francya za dużo przeszła, aby wyżej stawiać nawet najżyczliwsze mowy nad czyny i zgodnie z tą myślą odpowiedział Herrickowi minister Barthou. „Temps" uważa, że sprzymierzeni niezbyt jasno zdają sobie sprawę z tego, że Francya jedynie z Belgią przeciwstawia się pokonanym, lecz nieokazującym skruchy, Niemcom. Nie myślą one wcale o ofierze na ołtarzu europejskiego pokoju. Kwestyonują miłość do pokoju ze strony Francyi, uważając za politykę imperyawlistyczną obronę słusznych praw. Francya uznaje, że „miecz zrobił już swoje, gdyż przyszłość nie zależy już od niego", ale to nie zależy tylko od Francyi, czy broń będzie mogła spoczywać, gdyż musi otrzymać należne jej odszkodowanie i zabezpieczenie swej przyszłości. Jeżeli oba warunki będą spełnione, wtedy dopiero będzie możliwem rozbrojenie.

W „Echo de Paris" zastanawia się Petrinax nad stanowiskiem Francyi na konferencyi w Waszyngtonie. Briand oświadczył powtórnie, że sam chce zastępować Francyę. Lecz w razie nieprzewidzianych przeszkód, musiałaby być wybraną na to stanowisko osobistość, ciesząca się ogólnem poważaniem i znająca doskonale język angielski. Ostatnio wskazują na Barresa, jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko delegata.

Omawiając program konferencyi sprzeciwia się Petrinax politycznemu handlowi zamiennemu. Jeśliby Francya chciała uzależnić swą pomoc w układach o ocean spokojny od odnowienia traktatu wersalskiego, popełniłaby stanowczo błąd. Francuska polityka musi się kierować własnymi interesami, szczególnie teraz, gdy nie może liczyć na żadną pomoc. To wyznanie pessymistyczne Petrinaxa jest równie interesujące, jak zakończenie, które brzmi: Bez żadnej ukrytej myśli, chcemy służyć sprawie pokoju według wszystkich naszych sił.

—o-o—

NA MARGINESIE.

Nędznik....

Nie dawno temu w Radzie miejskiej w Łodzi przeszedł wniosek, aby w początkowych szkołach żydowskich wykładano w języku żydowskim (Uchwała ta zresztą została 6 bm. uchylona).

Z okazyi pierwszej uchwały jeden z klasycznych wyrazicieli kultury publicystycznej „Rzeczypospolitej" wywodzi na łamach tego pisma, że językiem wykładowym szkół żydowskich powinien być język hebrajski. Pan ten, kończy swój wywód następująca obelga, świadcząca, jak bardzo się spodlił antysemityzm u niektórych luminarzy polskiego życia politycznego i duchowego.

„Możnaby początkowym szkołom hebrajskim — syczy plugawą pianą pan Perzyński — zapewnić pewne kulturalne przywileje. Np. — **że młodzież, którąby je kończyła, mogłaby już bez żadnych dalszych studyów być dopuszczoną na Czarną Giełdę**".

Nędznik...

Ignotus.

Mizerya aprowizacyjna.

Kraków, 11 października.

Miasta jęczą pod obuchem wzrastającej niemal że z godziny na godzinę drożyzny. Mleko dochodzi już do 100 marek za litr, masło kosztuje wyżej 2000 marek za kilogram, mięso 300 marek kilogram, mąka pszenna przy 70-procentowym przemiale notuje loco Poznań marek 300, a mąka żytnia przy 70-proc. przemiale loco Poznań marek 170 za kilogram.

Jest obecnie zbiór zniemniaków, a jednak przy cenach horendalnych, bo dochodzących do 45 marek za kilogram, dowóz ziemniaków do nas jest minimalny. Zachodnia Małopolska produkuje nawet w latach kiepskich urodzajów 14 do 20 milionów klg. na 170.000 ha. Obszarnicy atoli nie mają zamiaru w bieżącym roku sprzedawać ziemniaków, chcą bowiem intratniej zużyć swój sprzęt pędząc spirytus.

Rząd z dniem 1 listopada br. dopuszcza wolny handel spirytusem i wolność pędzenia spirytusu. Wypada zastanowić się wobec dzisiejszej sytuacyi aprowizacyjnej, czy ta bezwzględna wolność w tym roku jest na czasie, czy nie spowoduje u nas katastrofy żywnościowej, z której rozmiarów sobie chwilowo nawet nie zdajemy sprawę.

W roku bieżącym natychmiast po zbiorach byliśmy zmuszeni, wobec zupełnego braku zapasów, używać nowych plonów. Mieliśmy posuchę niepamiętną, ktora w pierwszym rzędzie zniszczyła zbiory siana. Na piaszczystych gruntach zbiory ziemniaków są minimalne, nie pokrywając ilości zużytych sadzonek. Na gruntach gliniastych i ciężkich zbiory ziemniaków są mierne. Co do zbiorów ziarn chcę stwierdzić, wbrew opinii byłych ministrów aprowizacyi i rolnictwa z gabinetu Witosa, że sprzęt pszenicy wystarczy nam najwyżej do Nowego roku, a sprzęt żyta, jeśli bardzo oszczędnie gospodarować będziemy chlebem, gdyby chłop zaniechał potajemnego pędzenia gorzałki z żyta i gdyby nie szmuglowano żyta na Wschód, to może z biedą wystarczyłoby go. Mam atoli i co do tego wielkie wątpliwości. Opinia byłego ministra skarbu Steczkowskiego, opierała się na mylnej informacyi, że Polska potrafi wywieść sto ba nawet dwieście tysięcy wagonów zboża. Sam fakt zamówienia w poznańskich młynach mąki dla wolnego miasta Gdańska (kilkaset wagonów) wywołał zwyżkę cen zbożowych od miesiąca o 30 do 70 procent.

Sytuacya obecnie tak się przedstawia, że deficyt żywnościowy dałby się tylko przy najoszczędniejszej gospodarce ominąć. Jest prawdą, że Polska należy do krajów o największych zbiorach ziemniaków, atoli tylko przy normalnych urodzajach. Musimy się liczyć z tem, że wobec braku siana i większego skutkiem tego zapotrzebowania ziemniaków na wyżywienie bydła i wobec drożyzny mąki i jarzyn (mały sprzęt kapusty) ludność będzie skazana na ziemniaki.

Dlatego domagać się musimy stanowczo, by interes ludności miast postawiono wyżej, niż interes zarobkowy gorzelników. Rząd musi natychmiast wydać zakaz pędzenia spirytusu z ziemniaków i to bezwzględnie. Spirytusu nam może zabraknie, ale spirytus można pędzić z melasy, z kasztanów, z żołędzi i całego szeregu surogatów. A jeżeli nie starczy spirytusu, to to chyba mniej zaszkodzi jak głód miast, lub import żywności z zagranicy.

Drugi zakaz rządu musi dotyczyć naszego browarnictwa. Należy zakazać przerabiania jęczmienia na słód, a zawartość alkoholu w piwie należy ograniczyć do 2 procent. Będą się skarżyć ci, co piją piwo, ale interes pracującej ludności i dzieci jest przecież pilniejszy!

Rafał Pfeffer.

ne litery wytrzeszczały nań oczy, obco a przecież nie obco, spoglądały nań, jakby grono małych towarzyszów, wirowały, migocąc. Naraz o dziwo — liter już nie było, księga zaś była jakby ciemnem jeziorem, z którego wyzierało doń dwoje oczu, bez łez, pełne jednak odwiecznego bólu. I wiedział Nachum, że była to księga, z której modliła się jego matka. Odtąd przechowywał ją za dnia w ukryciu, wieczorem zaś wydobywał ją, spoglądając przy świetle lampy lub chętniej jeszcze, przy żywym blasku miesiąca na obce litery, aż się jednoczyły w szereg, wpływając wkońcu do jeziora, z którego wynurzały się oczy jego matki.

Tak nadchodziły dni Sądu, dni łaski, groźne dni. Ze wszystkich wiosek ciągnęli Żydzi k miastu, by w gwarze ludu stanąć przed Bogiem, ażeby winy swe wyjawić przed nim wraz z tysiącem innych i sprawić, by zniszczały w ogniu Jego. Stojąc u wrót domu, oglądał Nachum nieskończenie długi szereg spieszących wozów, widział w nich mężczyzn i kobiety, świątecznie odzianych. I zdawało mu się, jakoby wszyscy ci ludzie zostali wysłani do niego, lecz już nie jako wysłannicy mroków, ale słońca, świetlanej duszy i, jakoby jedynie dlatego spiesznie się od niego oddalali, że ich nie przywołał. Jakoż zawoławszy na jednego zapytał go: „Dokąd podążacie i cóż to dla was za pora?" Tamten zaś odparł: „Jedziemy na dzień odnowy, dzień początku, kiedy w niebiańskiej księdze zapisane zostaną nasze czyny i zbawienie nasze. Jedziemy, by do Boga mówić liczną rzeszą i głosy nasze zjednoczyć w jedną modlitwę". Chłopiec słyszał wyrazy; lecz wysoko ponad nie wzniesione, dolatywały go inne słowa, donośne wołanie, które szło do niego z Nieskończoności. I od tej chwili głos ten unosił się nad nim, szumiąc wśród ciszy jak mocarny huragan. Wołanie oświeciło mroki, co mu tak długo świat zaciemniały. Tak minęło dziesięć dni pokuty i nadszedł przeddzień Święta Pojednania. Znowuż widział chłopiec Żydów, jadących gościńcem do miasta; siedzieli cicho, nie poruszając się, twarze ich zaś były bledsze niż dawniej. I znów zapytał Nachum jednego z nich: „Co was sprowadza i dokąd?" A ów odparł: „Oto jest dzień oczekiwany, dzień Pojednania, w którym winy nasze odpuszczane są w blasku Pana, przyjmującego dzieci swoje w krainę łaski". Zaczem chłopczyna pobiegłszy do swej izby, wziął księgę o okutych srebrem narożach w ramiona, wybiegł na ulicę, skąd pospieszył ku miastu. W mieście zaś skierował kroki w stronę domu modlitwy i wszedł do jego wnętrza. A kiedy wchodził, była chwila w której odmawiano Kol-nidre, modlitwę zbawienia i wolności świętej. I widział stojące rzesze, w długich, białych szatach śmiertelnych, widział, jak stoją, korzą się i podnoszą przed Bogiem. Słyszał jak wołają do Boga, wołają ze wszystkich ukrytych głębin do Światła, ze wszystkich zakamarków duszy do Prawdy. I duch ducha spoczęła na barkach chłopca, który kolejno stał, korzył się, i podnosił przed obliczem Boga, nawołując Go. A oto spostrzegł, jak dokoła niego płynęły słowa w obcym językn. Wówczas uświadomił sobie, że nie umie modlić się jak inni, tedy wziął matczyną księgę, złożył ją na pulcie i zawołał: „Panie świata! Nie wiem, jak się mam modlić, nie wiem co mam powiedzieć — oto masz Panie świata, cały modlitewnik". — Poczem złożywszy głowę na otwartą księgę, płakał i rozmawiał z Bogiem.

Było to jednak w dniu, w którym modlitwy gminy, jakby ptaki o skrzydłach nieruchomych, trzepotały nad ziemią, nie mogąc wzlecieć. A dom był niemi przepełniony powietrze było ciężkie, smutny i pełen rozpaczy nastrój modlących się. Wówczas przyszło słowo chłopca, które wzięło na swe skrzydła modlitwy, unosząc je na łono Boga.

Baalszem jednak, który widział i rozeznał wszystkie te rzeczy, z wielką radością wymawiał słowa modlitwy. A kiedy uroczystość się zakończyła, wziął chłopca do siebie i uczył go wszelkiej jasnej i błogosławionej wiedzy".

Tak opowiedział cadyk z Dynowa swym chasydom. Poczem rzekł: „I ja też nie wiem, co mam uczynić i nie wiem jak mógłbym wypełnić intencye mężów świętych, pierwszych modlących się, z których ust modlitwy te pochodzą. Przeto biorę księgę czcigodnego mistrza Luryi, otwieram ją, by leżała przedemną w godzinie modlitwy, oddając ją Bogu wraz z całą wolą, która w niej jest zawarta, z całym żarem zapału, z całą myślą przewodnią".

Jak wyglądał spis ludności?

Kraków, 11 października.

(x) Wiadomości, jakie nadchodzą ze wschodniej Małopolski, wprost masowo zdają się coraz wyraźniej stwierdzać, czego — przyznajemy — nie przypuszczaliśmy, a mianowicie — zupełną rozbieżność między teoryą, w którą Gł. Urząd statystyczny przyoblekł arkusz spisowy, a rzeczywistością, wykoszlawioną przez komisarzy spisowych.

Nie brak też wiadomości ze zachodniej Małopolski, z Mielca, Trzebini, Oświęcimia, Krakowa, które wykazują, że spis nie był przeprowadzony w sposób, jakiego się spodziewaliśmy. Komisarze, zwłaszcza na prowincyi, drwili sobie z zasad spisu i robili, co chcieli: nie stawiali pytań, arkusze, w których strony chciały wpisywać narodowość żydowską, odkładali pod jakimkolwiek szykanującym pretekstem i wypełniali je później sami, częstokroć agitowali, grozili w poszczególnych wypadkach, słowem, sprawdziło się staropolskie przysłowie: „Król sobie królem w Warszawie, a Radziwiłł kochanku w Nieświeżu". Innemi słowy: Ustawa sejmowa sobie ustawą sejmową a p. Sudzik tworzy sobie własne ustawy w... Trzebini.

Znamy wypadek, że w Krakowie p. komisarz spisowy chciał dojrzałemu człowiekowi, o silnym wzroście, przy pomocy swej olśniewającej inteligencyi wmówić, że jeszcze nie ma lat 14, aby uniemożliwić mu samodzielne podanie narodowości żydowskiej. W innym zaś wypadku p. komisarz (na ulicy Zamyskiego) uważał za stosowne wygłosić przed Bogu ducha winną Żydówką odczyt o patryotyźmie, aby ją skłonić do... kłamstwa.

Ostatecznie — wypadki takie byłyby przy rażącym braku inteligencyi bardzo wielu młodocianych komisarzy (p. komisarz, który urzędował przy ul. Siennej 7, był niestety „niepiśmienny", co przy „spisie" stanowi stanowczo znakomitą kwalifikacyę) usprawiedliwione, gdyby były — sporadyczne. Ale to, co się działo na prowincyi i na niektórych ulicach dzielnicy żydowskiej w Krakowie, miało charakter masowego — pragniemy uniknąć słowa teroru — pogwałcenia wierności spisu, przyczem złośliwość, szowinizm i nieuctwo często rękę sobie podawały u panów komisarzy.

Ubolewamy nad takim przebiegiem konskrypcyi i musimy już dzisiaj zaznaczyć, że spaczył on objawioną intencyę ustawodawcy i nie da wskutek tego wiernego obrazu stosunków narodowościowych — jak się tego spodziewa p. prof. Buzek na łamach „Gazety Porannej".

Zgwałcono ludność żydowską... Będziemy o tem pamiętać przy publikacyi „wyników spisu".

Panu prof. Buzkowi polecamy uprzejmie przeczytanie artykułu wstępnego w dąbrowieckiej „Iskrze", a łacno zrozumie, jakie zamysły kierowały panami komisarzami...

KRONIKA.

Kraków, 11 października.

— **Następny numer „Nowego Dziennika"** ukaże się z powodu święta Jom Kipur we czwartek rano o zwykłej porze.

— **Spis ludności m. Krakowa dobiega końca.** Prace spisowe ukończono w całem mieście z wyjątkiem dzielnic VII i VIII, gdzie z powodu gęstego zaludnienia i świąt żydowskich spis musiano ponownie przedłużyć. W dzielnicach tych zwiększono ilość komisarzy spisowych. Nadto w biurach urzędu statystycznego zgłaszają się dodatkowo osoby, które z rozmaitych powodów nie uczyniły zadość obowiązkowi spisowemu. Leży w interesie każdego mieszkańca, aby był wciągnięty do ksiąg spisowych, uchylanie się bowiem od tego obowiązku będzie karane na mocy istniejących przepisów.

— **Budżetowe posiedzenia Rady miasta Krakowa** odbędą się we czwartek, piątek i sobotę, tj. w dniach 13, 14 i 15 bm.

— **Uroczystość otwarcia akademickiego roku szkolnego 1921-22** w Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się we środę 12 bm. Poprzedzi ją msza św. w kościele św. Anny.

— **Z pobytu dziennikarzy angielskich w Krakowie.** Drugi dzień pobytu gości angielskich w Krakowie poświęcony był przedewszystkiem zwiedzaniu miasta. W niedzielę rano zwiedzili goście niektóre kościoły, poczem udali się autami na Bielany i kopiec Kościuszki. Popołudniu byli podejmowani w Kole literackiem przez Syndykat dziennikarzy krakowskich. Wieczór podejmował Anglików podwieczorkiem dr. Rosner. W trzecim dniu dziennikarze angielscy wyjechali do Okocimia, gdzie zwiedzili browar i podejmowani byli przez bar. G... śniadaniem. Po powrocie do Krakowa, który nastąpił o godz. 6'30 wieczór, Syndykat dziennikarzy krakowskich łącznie z prezydyum miasta podejmował pożegnalnym obiadem gości angielskich. O godz. 10 wieczór odjechali dziennikarze do Zakopanego, żegnani na dworcu przez prezydyum miasta i swych krakowskich kolegów.

— **Cena nafty.** Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podrożenia cen produktów naftowych wynosi obecnie cena nafty w handlu detajlicznym 96 mk za 1 litr.

— **Biura IV-go komisaryatu policyi państwowej** mieszczą się obecnie w domu przy ul. Dietla 41 i obejmują następujące dzielnice: Kazimierz, Grzegórzki, Dąbie, Piaski i część Wesołej.

— **Likwidacya strejku członków orkiestr teatralnych.** W niedzielę wybuchł niespodzianie w Operze krakowskiej i w „Nowościach" tuż przed rozpoczęciem przedstawienia strejk członków orkiestr tych teatrów z powodu nieuwzględnienia żądania podwyżki płac. Wskutek tego nagłego strejku musiano odwołać przedstawienia. Wczoraj odbyły się pertraktacye, które doprowadziły do pozytywnego rezultatu; dyrekcye bowiem zgodziły się na żądaną 50-procentową podwyżkę. Przedstawienia odbyły się normalnie.

— **Nauka o stylach.** We wszystkich krajach zachodnich znajomość stylów zwłaszcza wśród rzemieślników stała się niezbędną potrzebą tak dla ogólnego wykształcenia, jakoteż dla celów zawodowych. Ponieważ u nas ten dział wiedzy prawie zupełnie pomijano a wskutek tego rzemieślnik jak i całe społeczeństwo wykazuje zupełny brak zrozumienia historyi rozwoju formy i ornamentu, przeto Dyrekcya Miej. Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego uważa za wielce pożądane, aby rzemieślnicy uczęszczali na systematyczną naukę o stylach, która odbywa się w gmachu Muzeum przemysłowego w każdą niedzielę o godzinie 12-ej w południe za opłatą 30 mk, ewentualnie za opłaceniem całego kursu (25 wykładów) kwota 500 mk. Wpisy codziennie przyjmuje się na dal. Wykłady odbywają się przy pomocy obrazów świetlnych.

— **„Skrócenie czasu i przestrzeni w życiu człowieka".** Dnia 11 bm., tj. we wtorek o godzinie 7-e wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Miej. Muzeum Przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego, Smoleńsk 9, odczyt p. Daniela Zglińskiego p. t.: „Skrócenie czasu i przestrzeni w życiu człowieka".

— **Napad na tle konkurencyi.** W tych dniach w Sierszy napadli na Jana Skrabacza, przemysłowca z Krakowa, dwaj bracia Laganowie, Józef i Franciszek w chwili, gdy Skrabacz wracał lasem do domu. Łaganowie drągami pobili ciężko swą ofiarę, tak, że ten walczy ze śmiercią. Lekarz sądowy dr. Jankowski stwierdził u Skrabacza ciężkie rany na głowie, rękach i nogach. Powodem zajścia było podjęcie przez Skrabacza robót murarskich w kopalni węgla, o które to roboty ubiegali się wojowniczy bracia. Ponieważ Franciszek Lagan zamierzał przed karą zbiedz do Francyi, prokuratorya tutejsza poleciła przytrzymanie go w aresztach.

— **Podejrzany strzał.** Do mieszkania p. Jana Szweda, aptekarza przy Alei Krasińskiego, oddano ubiegłej nocy strzał z karabinu. Zbłąkana kula strzaskała szybę w oknie, na szczęście jednak nikogo nie trafiła.

— **Koniokradzy.** Z Zabierzowa koło Niepołomic doniesiono do policyi krakowskiej, że onegdaj w nocy włamano się do stajni Jana Dergasika i skradziono 4 klacze wartości ponad ½ miliona mk.

— **Kradzieże biżuteryi.** Policya aresztowała Alojzego Garncarczyka za kradzież biżuteryi i obuwia na szkodę p. Józefa Długosza, porucznika. Szkoda wynosi 700.000 mk.

Onegdaj skradziono Eugenii Kleinman, żonie kupca, złoty damski zegarek z łańcuszkiem i biżuterię wartości 108 tys. mk.

Janowi Skrzypkowi skradziono srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 150 tys. mk.

Wreszcie skradziono w tramwaju Chaimowi Seelengutowi, kupcowi na Stradomiu, złoty zegarek damski i srebrny zegarek męski łącznej wartości 150 tys. mk.

— **Spadła z huśtawki.** Wczoraj zgłosiła się na pogotowie ratunkowe 13-letnia Irena Wohlfeiler, która spadła z huśtawki i doznała dotkliwych obrażeń na całem ciele. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Orlątko".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Wtorek: „Violetta".
Środa: „Faust".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Wtorek: „Kobieta, która zabiła".
Środa: „Kobieta, która zabiła".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Wtorek: „Grigri".

Radiotelegraf na usługach życia codziennego.

W pawilonie firmy „Oikos" na „Targach Wschodnich" był umieszczony mały niepozorny aparat, który jednakowoż po bliższem przyjrzeniu się, okazywał się bardzo potężny, bo posiada władzę łączenia z całym światem. Był to ekspon. przysłany na pokaz przez krajową firmę „Farad", posiadającą fabrykę aparatów radiotelegraficznych nadawczych i odbiorczych w Warszawie. Na zaproszenie sfer interesowanych demonstrował ten aparat w sali giełdy w Izbie handlowej we Lwowie, kierownik firmy p. inż. Rudniewski, wobec przedstawicieli kół technicznych, banków i prasy. Wyjaśniwszy pokrótce istotę, historyę i rozwój radiotelegrafii, demonstrował prelegent aparat odbiorczy ramowy, pochodzący z wymienionej fabryki, a skonstruowany przez polskiego wynalazcę inż. Władysława Hellera.

Stacya radiotelegraficzna, odbiorcza firmy „Farad" składa się z małej ramowej anteny, wysokiej półtora metra i właściwego aparatu pięciolampowego, złączonego z bateryą anodową i akumulatorem sześciowoltowym. Aparat cały może stać na biurku w zamkniętej przestrzeni i nie posiada nazewnątrz budynku wychodzących przewodników. Czułość aparatu jest ogromna. Wszystkie znaczne stacye europejskie i amerykańskie położone na wschodniem wybrzeżu, jak „Annapolis", „Marion", „New Brunszwik" przejmuje dokładnie i głośno. Firma „Farad" wyrabia te aparaty dla ministerstwa spraw wojskowych, dla ministerstwa poczt i telegrafów, a wkrótce wejdą one w życie i w prywanych instytucyach. W rozwoju radiotelegrafii przoduje Ameryka, gdzie np. Nowy Jork posiada sam 20000 stacyi nadawczo-odbiorczych. Po prelekcyi nastąpił odbiór szeregu depesz, wprawiając w podziw zgromadzonych słuchaczy. Tak np. przejęto depeszę nadaną z Ameryki do Niemiec donoszącą, że posłem amerykańskim w Berlinie został mianowany p. Thompson.

Aparat odbiorczy firmy „Farad" ma obecnie w pierwszym rzędzie znaczenie dla prasy, przyspieszając wiadomości z za granicy nieraz i o dobę, jak również dla banków, podając wiadomości giełdowe zaraz po ogłoszeniu kursów. Fabryka produkuje obecnie miesięcznie około 30 aparatów, które dostarcza dla ministerstwa spraw wojsk. Cena jednego aparatu odbiorczego wynosi dziś 930 tysięcy marek. Aparatem takim można cały dzień przejmować depesze, mianowicie przed południem giełdowe, zaś po południu i wieczór prasowe. Depesze wewnętrzne do posełstw jak wogóle wszelkie dyplomatyczne są szyfrowane, zaś inne są dostępne dla ogółu.

Komisarze Z. F. N.! W Erew Jom Kipur przy „Kaarot" pamiętajcie o Z. F. N.

Z sali sądowej.

Zasądzenie księdza za oszczerstwo.

Dnia 26 września br. stawał przed specyalnie delegowanym sądem karnym w Nowym Sączu ks. Józef Szewczyk, proboszcz z Tymbarku, oskarżony przez Franciszka Soleckiego, inspektora szkolnego w Limanowej, o oszczerstwo przez to popełnione, że obwinił p. Soleckiego przed wyższemi władzami szkolnemi i publicznie o malwersacye funduszów szkolnych. Ks. Szewczyk nie przeprowadził dowodu prawdy, mimo całego szeregu świadków przez siebie powołanych, a insp. Solecki dokumentami kasowymi wykazał swoją niewinność. Wobec tego ks. Szewczyk został zasądzony na tydzień aresztu z zamianą na grzywnę 3500 mk i poniesienie wysokich kosztów procesu.

—o-o—

Z kraju.

Urząd emigracyjny zawiadamia, że od 1 listopada br. obowiązują nowe przepisy przy wyjeździe z Polski do Argentyny. Każda bowiem osoba wyjeżdżająca do Argentyny, oprócz przepisanych poprzednio wiz i dokumentów podróżnych musi posiadać legitymacyjną kartę osobistą tzw. „ficha individual", którą przy wizowaniu dokumentów, składanych przez podróżnych, wydawać będą konsulaty argentyńskie na specyalnych blankietach. Brak takiej legitymacyi może spowodować znaczne trudności przy wylądowaniu, aż do odmowy wylądowania przez Generalną dyrekcyę imigracyjną w Argentynie.

Konkurs na rysunek hełmu szturmowego W. P. Celem ustalenia wzoru hełmu szturmowego, jaki ma być zastosowany w naszej armii, departament III artyleryi i uzbrojenia ogłasza konkurs na jego rysunek.

Zainteresowane w wyrobie hełmu fabryki oraz artyści polscy, którzy zechcą dać wzór do całości ubioru żołnierza polskiego, po szczegóły zgłaszać się mogą do pałacu Mostowskich (Przejazd Nr 15, departament III, pokój Nr. 240, I. piętro na lewo), codziennie od godz. 10 do 12 do dnia 25 bm.

Prace w kopertach zalakowanych z napisem: „Praca konkursowa hełmu", należy przysyłać pod powyższym adresem do dnia 15 listopada.

Za najlepsze prace, przyjęte przez komisyę wojskową, są wyznaczone dwie nagrody: 25.000 mk. nagroda I-a i 15.000 mk. nagroda II-a.

—o-o—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Zniżka cen.

Kupiectwo polskie pragnąc współdziałać z rządem w dążeniu do uzdrowienia stosunków gospodarczych w kraju w związku z mową ministra skarbu, wygłoszoną w Sejmie postanowiło na odbytem onegdaj zebraniu przedstawicieli zainteresowanych grup zawodowych obniżyć ceny wytyczne.

Na okres 2-tygodniowy, od 11 do 25 bm. ceny wytyczne artykułów, sprzedawanych w sklepach kolonialnych, ustalono jak następuje:

Herbata I. gat. funt 880 mkp., hebrata II gat. funt 800 mkp., kawa I gat. 700 mkp., kawa II gat. funt 600 mkp.; kawa zbożowa luzem funt 72 mkp, kakao funt 440 mkp., cykorya funt 160 mkp.; śledzie zwyczajne sztuka 18 mk śledzie holenderskie sztuka 35 mkp; ocet stołowy litr 50 mkp., ocet do marynat funt 100 mkp.; marmelady funt 200 i 250 mkp.; groch Viktorya funt 90; groch zielony funt 80, groch polny funt 70 mkp.; fasola biała funt 100, fasola kolorowa funt 80, fasola rumuńska funt 60 mkp.; kasza pęcak funt 90, kasza jęczmienna funt 90, kasza orkiszowa funt 100, kasza drobna funt 100, kasza krakowska funt 120, kasza gryczana funt 95, kasza perłowa funt 125, kasza Herkulo (płatki owsiane) funt 130, kasza manna funt 140 mkp.; zapałki pudełko 15 mkp.

—o—

Położenie i postulaty przemysłu garbarskiego w Polsce. Na podstawie obliczeń przedwojennych posiada Polska wystarczającą ilość starszych fabryk garbarskich, ażeby zapotrzebowanie wojska i ludności cywilnej w zupełności pokryć. W ostatnich latach stworzono z inicyatywy jednostek fachowych lub też spółek i towarzystw akcyjnych poważne przedsiębiorstwa garbarskie, tak że przy całkowitem uruchomieniu wszystkich garbarń możnaby co najmniej i to stopniowo jedną trzecią do jednej drugiej ogólnej wytwórczości eksportować. Bylibyśmy wtedy zdolni stworzyć objekt eksportowy ogółem na sumę 10 do 20 miliardów marek rocznie. Główne centra garbarskie jak Radom, Warszawa, Gniezno i Bydgoszcz są światowej sławy, a fabrykaty ich przedwojenne stawiały czoło najprzedniejszym wyrobom zagranicznym.

Zbiór skór surowych z wszystkich obszarów Rzeczypospolitej Polskiej może jednak zaledwie jedne trzecią zapotrzebowania przemysłu garbarskiego pokryć, tak, iż bylibyśmy koniecznie zmuszeni dwie trzecie zapotrzebowania surowca sprowadzać z zagranicy, i to najkorzystniej z Rosyi i z Ameryki, specyalnie surowce na pasy zapędowe i skóry techniczne.

Oprócz skór surowych jest do uruchomienia przemysłu garbarskiego konieczny import garbników naturalnych, mineralnych i ekstraktów. Najpospolitszym u nas materyałem garbującym, którego tylko w ograniczonej ilości kraj może dostarczyć, jest kora dębowa, wierzbowa i jodłowa. Ilości krajowego garbnika w korze wahają się w granicach od 6 do 15 proc. Wobec tego musimy około 90 proc. garbników naturalnych, mineralnych i ekstraktów importować z Ameryki, Australii i Indyi. Zakup skór surowych oraz garbników zagranicą jest obecnie przy niskim kursie waluty bardzo utrudniony, lecz daleko korzystniejszy dla kraju, jak import skór gotowych.

Oficyalny wywóz skór surowych przez mniejwięcej dwa miesiące dostosował automatycznie ceny zakupu surowca w kraju do cen zagranicznych tak, że cenę za 1 kg skór bydlęcych podbito w ostatnich tygodniach z 200 na 700 mk. a na ostatniej aukcyi w Inowrocławiu płacono nawet 1000 mk. za 1 kg. skór bydlęcych. W stosunku normalnym do cen surowca podnieśli garbarze ceny na skóry garbowane, i to na podstawie 50 proc. rendementu 100 kg skór surowych, bydlęcych wydaja normalnie około 50 kg skóry podeszwianej, podwyższono cenę za kg skóry podeszwianej z 800 mk do 2000 mk, a obecnie żądają garbarze już nawet 4000 mk za 1kg.

Brak surowca i garbników z jednej strony, a gotówki i dewiz zagranicznych z drugiej, uniemożliwiają transakcye na większą skalę tak, że w tych warunkach przemysł garbarski swego zadania, jako jeden z filarów gospodarczych i handlowych Polski, nie może spełniać. Osłabienie tego podstawowego przemysłu sparaliżuje wszystkie od niego zależne gałęzie, jak fabrykacyę obuwia, pasów zapędowych, artykułów siodlarskich itp.

Wobec tego należy radykalne poczynić kroki ku zmianie zasadniczej tak zawikłanego położenia przez:

1) Szczelne zamknięcie granic na wywóz skór surowych z wyjątkiem zajęczych, króliczych, sarnich itp.), których w kraju nie możemy przerabiać z powodu braku nowoczesnych garbarń i sposobów. Pozwolenie wywozu na te artykuły zalecałoby się ograniczyć tylko do tych firm, które stosunkowo odpowiednią rekompensatę w skórach surowych zobowiążą się sprowadzać.

2) Oficyalne pozwolenie na handel wymienny z Rosyą i Ukrainą.

3) Wolny wywóz skór gotowych i produktów skórzanych na zamianę na skóry i garbniki zagraniczne.

4) Stworzenie specyalnej sekcyi dla przemysłu garbarskiego przy Głównym Urzędzie Wywozu w Warszawie pod kierownictwem komisarza kupiecko-fachowego.

FINANSE

Światowe ułatwienia kredytowe. Banki Lloyda zaprowadziły światowe bilety kredytowe, na podstawie których właściciel ich będzie mógł w około 5000 miast świata otrzymywać pieniądze. W skład krajów, w których listy powyższe będą miały swe znaczenie, wchodzi 23 państw europejskich, Stany Zjednoczone Ameryki Połudn'owej i najważniejsze kolonie.

Zapas złota w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 3,240 milionów dolarów, co stanowi więcej niż połowę wszechświatowego zapasu złota.

Marki niemieckie. Obieg banknotów w Niemczech, który d. 30 lipca 1914 r. wynosił 110 milionów marek, osiągnął d. 30 września rb. wysokość 85 miliardów marek bez biletów kas pożyczkowych, przyczem pokrycie w złocie wynosiło 1%.

SPRAWY BUDOWLANE.

Projekt mieszkaniowy prezydenta Warszawy. Wobec tego, że stan domów w miastach polskich pogarsza się w sposób zastraszający i że w samej Warszawie grozi w chwili obecnej ruina 4000 z górą domów, nieremontowanych od dłuższego czasu, ponieważ ustawa o ochronie lokatorów nie uwzględniła kosztów remontu — prezydent miasta p. Drzewiecki opracował obecnie umotywowany projekt zmiany art. 3 ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt uznaje w całej pełni konieczność istnienia ustawy, a celem jego jest uzgodnienie art. 3 ustawy z współczesnem życiem ekonomicznem. Mianowicie o podwyżkach komornego miałyby decydować komisye, powoływane przez Rady miejskie w połowie z właścicieli nieruchomości i w połowie z lokatorów, przyczem zdecydowane w ten sposób podwyżki służyłyby na pokrycie podatków, kosztów zarządu, normalnego remontu i t. p.

Projekt nowej ustawy gminnej. Złożony przez ministerstwo spraw wewnętrznych nowy projekt ustawy gminnej stoi znacznie wyżej od dotychczasowych elaboratów, wypracowanych przez to ministerstwo. Przewiduje ona rozmiar gmin przeciętnie około dziesięciu tysięcy dusz na jednostkę, oraz przewiduje szerokie rąmy samorządu.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO.

Rokowania między górnikami a przemysłowcami w Warszawie. Rokowania pomiędzy górnikami a przemysłowcami dobiegają końca. Wynagrodzenie górników będzie znacznie powiększone i wynosić będzie 1500 marek dziennie, zamiast 400 marek, jakie pobierali dotychczas.

Rokowania tyczą się także pracy akordowej, na którą górnicy chętnie się godzą, lecz wysokość wynagrodzenia za ten rodzaj pracy nie została dotychczas unormowaną. Przedsiębiorcy postanowili wypłacić górnikom jednorazowy bezzwrotny zasiłek w wysokości od 4000 do 10 tys. marek, aby ulżyć doli robotnika wobec srożącej się drożyzny i zbliżającej się zimy.

Z giełdy.

Kraków, 8 października.

Na giełdzie akcyi był dziś ruch słaby przy niejednolitych zmianach kursów. Silnie zniżkowe były: Zieleniewski (1000 p.), Górka (1000 p.), Cegielski (1200 p.), słabsze zniżki notowały: P. T. H., Parowozy, T. P. G. i Polska Nafta. Natomiast zyskały na kursie: Trzebinia żel. 800 p., Automotor 200 p., Chodorów 300 p. i Trzebinia tłuszcze 50 p.

Waluty były dziś nieco zwyżkowe; i tak zyskały dolary 200 p., franki franc. 30 p., marki 5 p., korony czeskie 3 p., korony austryackie bez zmiany.

Giełda krakowska z d. 8 października 1921

Akcye bankowe:	oflar.	żądano	[illegible]
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	775·—	825·—	
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	650·—	750·—	
Bank hipoteczny	900·—	950·—	925·—
Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	660·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	425·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	760·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	1150·—	1300·—	1250—1200
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „[illegible]"	425·—	475·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1[illegible]·—	1400·—	
C. Hartwig, Dom ekspad.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-III em.	10000·—	11000·—	11600-10000
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	4800·—	5600·—	5600—4800
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów em.	1750·—	[illegible]650·—	[illegible]000—1700
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	8000·—	[illegible]000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. V	4200·—	5000·—	4200—[illegible]
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1500·—	1700·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	[illegible]400·—	2200—2350
„Górka" fabryka cementu	11500·	12000·—	12000·—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11000·—	12000·—	11000-12000
„Tepege" Tow. dla przemysłu górniczego	[illegible]·—	8600·—	8600·—
Polska nafta	2700·—	3000·—	3000—2700
II em.	—·—	—·—	
Elektrownia w [illegible] III em.	3300·—	[illegible]00·—	
„Olkes" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1800·—	2[illegible]00·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	[illegible]200·—	5300·—	5300—5400
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyst. IV.	[illegible]·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500·—	7000·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-Vem.	5700·—	5900·—	5900—5700

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	5000·—	5400·—	5000·—	5400·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	350·—	380·—	360·—	400·—
Marki niemieckie	41·—	45·—	43·—	47·—
Korony austryackie	1·65	2·00	1·80	2·05
Korony czesko-słowackie	53·—	56·—	53·—	56·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

—o—

Giełda warszawska z 10 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 5275—5200, sprzedaż 5200, kupno 5050. Franki francuskie czeki tranz. 395—355. Funty sterlingi czeki tranz. 19550—19500. Belgia czeki tranz. 377½—375, N. Jork czeki trans. 5225. Marki niemieckie czeki tranz. 43—43½, sprzedaż 42½, kupno 41 25. Korony austr. czeki tranz. 163½—172½—170, sprzedaż 170, kupno 165. Korony czeskie tranz. 54.50.

Giełda wiedeńska z 10 bm.: Renta majowa 110·—, austr. renta kor. 119·—, renta lutowa 120·—, węgierska renta koron. 650, losy tureckie 12520·—, priorytety kolei południowej 5651, Anglobank 4920, Bankverein 2970, Bodenkredit —— austr. zakład kredytowy 3490, Bank depozytowy 1650, Laenderbank 8400, Merkury 2350, Unionbank 2030, Zivnostenska 3400, Kolej północna 49500, Lwów-Czerniowce 6175, Koleje austr. 12700, Kolej południowa 5850, Alpiny 12250, Berg und Huetten 39965, Krupp 8300, Huta Poldi 15000, Rima 11300, Skoda 17400, Apollo 16000, Fanto 69000, Gal. Karpaty 43500, Galleja 100000. Zieleniewski 5090, Siersza 4900. Bank obrotowe 1545, Schodnica 42500.

Kursa dewiz w Wiedniu 10 bm. (L.) Amsterdam 101·150 Zagrzeb 1236. Belgrad 4935 Berlin 2587 Bruksela 22155 Budapeszt 468·50, Bukareszt 2620·—. Kopenhaga 58600, Londyn 11790, Medjolan 12315, N. Jork 3098, Paryż 22480, Praga 3387·—, Zurych 55479, Belgia 22080, bułgarskie 2070, dolary 3068, marka niemiecka 2532, angielskie ———, francus. 22440, holenderskie 10050, włoskie 121·65, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. 4905, polskie 54—56, rumańskie 2610·— szwedzkie 71020 szwajcarskie 55375, czeskie 3377 węgierskie 470·50.

Kursa dewiz w Zurychu 10 bm.: Berlin 4·52 (4·56), N. Jork 558 (563), Londyn 21·22 (21·28), Medyołan 23·40 (22·50), Bruksela 40 (40·05), Praga 6 (6), Budapeszt 0·83 (85), Zagrzeb 2·25 (2·30), Bukareszt 4·40, Warszawa 0·13 (0·12), Wiedeń 0·28 (0·31), Austr. kor. stempl. 0·20 (0·20), Paryż 40·30 (40·80).

Kursa dewiz w Berlinie 10 bm. Dolary 121·80 belgijskie 874·—, funty 456·50, francuskie 889—. włoskie 487·—, polskie 2·60—2·62, czeskie 131·50, austr. stare austr. stemplowane 4·70, rumuńskie 106·—

Kursa dewiz w Pradze z 10 bm. Berlin 75.75 Warszawa 1·60—2·20, Marka niem. 76·—. Marka polska 1·40—2·—

Warszawa. PAT. Na giełdzie oficyalnej spadł dzisiaj dolar o 400 punktów.

TELEGRAMY.

Pierwsze oszczędności.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym zadecydowała redukcyę o 77 osób i 2 automobile placówki dyplomatycznej we Wiedniu, zgodnie z wnioskiem ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu, oraz zniesienie delegatury ministerstwa skarbu we Wiedniu. Dalej Rada ministrów obradowała nad pomocą dla funkcyonaryuszy państwowych oraz załatwiła szereg spraw administracyjnych.

Kupcy polscy wobec nowego ministra skarbu.

M. Warszawa. (Telefonem). Stowarzyszenie kupców polskich zwołuje na środę plenarne posiedzenie celem omówienia stosunków kupiectwa i programu finansowego ministra skarbu dr Michalskiego.

Ulgi dla jeńców i więźniów żydowskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Ministerstwo spraw wojskowych przesłało wszystkim D. O. Genom rozkaz zwolnienia jeńców i więźniów Żydów w czasie świąt od robót i zajęć przymusowych. W czasie świąt wolno też urządzać w obozie i w więzieniach modlitwy.

Zniesienie „numerus clausus" na politechnice lwowskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Prezes ministrów i minister oświecenia publicznego p. Ponikowski wydał rozporządzenie o zniesieniu „numerus clausus" na politechnice lwowskiej.

Przybycie nuncyusza papieskiego do Warszawy.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiaj rano przybył tu nowy nuncyusz papieski monsignore Lauri.

Antysemici wiedeńscy na posterunku.

L. Wiedeń. (Telefonem). Syonistyczna organizacya we Wiedniu otrzymała zawiadomienie z policyi, że w dzień Jom Kipur gotują się ze strony reakcyonistów rozruchy, skierowane przeciwko ludności żydowskiej w II-gim obwodzie.

Rocznica oswobodzenia Wilna.

Wilno. (E. E.) Wilno zamanifestowała ponownie swą polskość z okazyi uroczystości rocznicy uwolnienia Wilna od najazdu bolszewickiego. Rano zostało odprawionem nabożeństwo dziękczynnew kaplicy Ostrobramskiej w w obecności gen. Żeligowskiego, delegata Rzeczypospolitej pułk. Tupalskiego oraz licznych delegacyi. Popołudniu odbył się olbrzymi pochód, liczący kilkadziesiąt tysięcy uczestników. O godz. 4 popołudniu wspólna delegacya przedstawiająca kilkadziesiąt związków organizacyi i stowarzyszeń wręczyła gen. Żeligowskiemu pierścień, jako dar Wilna swemu oswobodzicielowi. Idące w pochodzie organizacye składały kolejno hołd Żeligowskiemu.

Wizyty p. Karahana.

M. Warszawa. (Telefonem). Poseł sowiecki w Warszawie Karahan złożył wizyty oficyalne posłom niemieckiemu, angielskiemu, łotewskiemu, finlandzkiemu i estońskiemu. Przedstawiciele wymienionych poselstw rewizytowali p. Karahana w hotelu rzymskim.

Polski transport sanitarny do Rosyi.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje niniejszem, iż dnia 1 października bm. przyjechał z Moskwy transport sanitarny złożony z 21 osób.

Organizacya pomocy dla Rosyi w rękach komisarza angielskiego.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Przedstawiciel funduszu, przeznaczonego dla niesienia pomocy głodnym w Rosyi, oświadczył na zgromadzeniu w Memmersmith w imieniu państw, uczestniczących w akcyi pomocniczej, że został zamianowany komisarz angielski. Mowca oświadczył, że nie jest upoważniony do wymienienia nazwiska, jest to jednak osobistość tego rodzaju, że kwestya gwarancyi nie będzie już brana pod rozwagę. Komisarz ten wyjedzie do Rosyi, następnie wróci do Anglii, aby wypracować odpowiedni plan. W Moskwie zamianuje on angielskiego komisarza, który znowu ze swej strony ustanowi w całej Rosyi komisarzy. Nowy komisarz będzie pracował równolegle z Nansenem.

Z piekła bolszewickiego.

Moskwa. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Sytuacya na Uralu jest katastrofalna; niema ani kawałka chleba. Mieszkańcy wszystkich wsi emigrują na Ukrainę. Z powodu głodu zmarło wiele osób. W republice kirgiskiej uległo zniszczeniu 90% zbiorów. Połowa ludności cierpi głód. Większość bydła domowego zginęła z powodu braku paszy.

Moskwa. (E. E.) Na liniach kolejowych w okręgu moskiewsikm, kazańskim i rjazańsko-uralskim zdarzają się coraz częstsze wykolejenia pociągów z artykułami aprowizacyjnymi. Dochodzenia władz centralnych ustaliły, że wykolejenia te spowodowane są przez chłopów okolicznych, którzy rabują rozbite pociągi. Celem ochrony toru wysłano silne oddziały czerezwyczajki.

Moskwa. (E. E.). Według urzędowych danych zachowanych w ścisłej tajemnicy rozstrzelano w gubernii tambowskiej przy likwidacyi powstania chłopskiego 65.000 chłopów.

Moskwa. (E. E.) Prezes drugiej Dumy Głowin został wypuszczony na wolność.

Moskwa. (E. E.) Pomiędzy rozstrzelanymi przez czerezwyczajkę anarchistami moskiewskimi znajduje się Turczaninow, znany pod nazwą „Lech Czerny". Rozstrzelanie Turczaninowa wzburzyło nadzwyczajnie anarchistów, którzy też zapowiedzieli powszechny akt zemsty w stosunku do władz sowieckich.

Moskwa. (E. E.) W partyi komunistycznej wzrasta opozycya przeciwko obecnej gospodarczej polityce sowietów. Opozycyoniści występują masowo z partyi. Równocześnie sowiety wykreśliły znaczną liczbę członków partyi. W wielu wypadkach wykreślenie członków nastąpiło za karę za zawarcie przez nich ślubów prawosławnych w cerkwiach.

Rosyjski bank państwa.

Moskwa. PAT. Wied. B. K. Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy uchwalił założenie banku państwa i powierzył ministrowi skarbu przeprowadzenie tej uchwały. Bank państwa rozpocznie swoją działalność najpóźniej w dniu 15 listopada br. Z kasy państwa wyasygnowano nowemu bankowi 2 miliardy rubli.

Złagodzenie ustawy anty migracyjnej w Ameryce.

Waszyngton. Minister pracy St. Zjednoczonych zwołał konferencyę przedstawicieli wyższych urzędów w sprawie imigracyi. Na konferencyi tej, w której uczestniczył również poseł żydowski Siegel, uchwalono poczynić szereg ulg dla nowych imigrantów.

Na mocy tej uchwały będą wpuszczani ponad określoną normę żony, rodzice i dzieci (poniżej lat 18) obywateli amerykańskich oraz tych, którzy pełnili służbę w armii lub flocie St. Zjednoczonych.

Ameryka twardym wierzycielem.

Londyn. PAT. Biuro Wolffa donosi: Wedle komunikatu „Morning Post" z Waszyngtonu, oświadczył senator Maks Keller w senacie, że narody europejskie muszą zapłacić swoje długi Ameryce, a niezwłocznie rozpocząć płacenie procentów. Ameryka pożyczyła pieniędzy Wielkiej Brytanii, aby ją poprzeć, Francyi, aby się stała wielkim narodem. Keller wskazuje na to, że Anglia w roku ostatnim wydała na swoją flotę 760 milionów dolarów.

Moratoryum w Austryi.

Wiedeń. (E. E.) Nowy minister skarbu Dr Gürtner ma podobno zamiar zastosować moratoryum wobec zobowiązań obywateli Austryi w stosunku do wierzycieli ich, mieszkających w państwach sukcesyjnych. Ma on ponadto zamiar zajęcia depozytów prywatnych, złożonych w bankach austryackich.

Konferencya wenecka.

Wiedeń. PAT. Dzisiaj wieczór odjechali kanclerz Schober, szef sekcyi Oppenheim oraz kilku doradców fachowych do Wenecyi. Na dworcu pożegnał kanclerza włoski pełnomocnik Brancheri.

Budapeszt. PAT. (Węg. B. K.) Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych wyjechali jako delegaci rządu węgierskiego dzisiaj wieczór do Wenecyi.

Ujęcie fałszerza czeków w Genui.

Wiedeń. (E. E.) Prefektura genueńska zawiadomiła tutejszą dyrekcyę policyi, że w Genui aresztowano niejakiego Melchiora Horwatha wraz z kilku towarzyszami i towarzyszkami w chwili, kiedy usiłowali wyjechać do Brazylii. Horwath jest herszt em światowej bandy fałszerzy czeków, która dokonała w Wiedniu i Budapeszcie wielu milionowych oszustw.

Katastrofa okrętowa.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Parowiec „Rowan" zderzył się w drodze z Glasgowa do Dublina z dwoma parowcami wśród gęstej mgły i zatonął. Na pokładzie parowca znajdowało się 37 osób załogi i 100 pasażerów. 21 osoby z załogi i 23 osoby z pasażerów uratowano.

Drobne ogłoszenia.

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Izaka Bucha z Tarnowa unieważnia się. 2005

Buchalterka i korespondentka biegle pisząca na maszynie z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Now. Dzien. pod „A. B" 2098

Buchaltera bilansistę poszukuje Krak. Spółka Spedycyjna „Transport", Kraków, Andrzeja Potockiego 1. 1724

Kandelaber żydowski (antyk) mosiężny do sprzedania. Wiadomość biuro reklamy „PRASA", Karmelicka 16. 1728

Akademik z kursem abituryentów poszukuje posady ewent. lekcyi. Zgłosz. pod „K. W." do Adm. N. Dz. 2099

Krawców i czeladników do konfekcyi damskiej przyjmie B. Baum, Grodzka 15. 1731

Wózek dziecinny, prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Oglądać można codziennie ul. Szpitalna 7, I. p. wprost schodów. Także meble używane. 1729

Kiedy wiedział o krewnych: Weissmann Hermanie, Joelu Gedale i siostrze Ryfce Weisser, proszę zawiadomić pp. Rosenbaumów. Kraków, Berka Joselewicza 18.

W każdej ilości

wełna

do czyszczenia maszyn

Ia bez domieszek papieru, toczki oryg. „Tyrolit" 300×10×25, także mufki gumowe do gazu 8 i 10 m/m 20.000 sztuk okazyjnie po znacznie zniżonej cenie hurtownie do sprzedania. Przy odbiorze większych ilości mufek 30% rabatu. 1730

„JEHIT", Kraków, Szpitalna 7.

TORF GDANSKI

PRASOWANY 2076

maszynowy, nadający się wyśmienicie do opału pokojowego, kaloryferów i do przemysłu, siła kaloryczna do 3600, popiołu 9% — na sprzedaż wagonowo po Mkp. 72.000 — za 10.000 kg. loko wagon Poznań.

Biuro zamówień: **P. ELLENBERG,**

hurtowna sprzedaż węgla

Kraków, Kościół Krakowski, drzwi Nr. 25.

Dla Amerykanów!

Bardzo korzystnie do sprzedania są moje nieruchomości w mieście powiat. i pogranicznem w Poznańskiem.

1) duża nieruchomość narożna położona przy rynku, w której znajdują się: skład towarów kolonialnych i delikatesów, skład wyrobów złotych, magazyn towarów białych, wełnianych i restauracya

2) nieruchomość znajdująca się na głównej ulicy w śródmieściu z dużym i modnie urządzonym składem towarów żelaznych i sprzedażą maszyn, jak również i składem obuwia. — Wszystkie te interesy są staremi i dobremi egzystencyami i częściowo do przyjęcia wraz z mieszkaniem. Wartość każdego objektu około 2500 dolarów. Informacyi udziela każdego czasu **H. Steinel, Kępno, Poznańskie.** 1651

ZWIĄZEK EMIGRACYJNY

Żyd. robotników w Polsce

Oddział w Krakowie

urzęduje od dnia 15 września 1921 r.

przy ul. Krakowskiej 41 „ZKIWS"

od 3—5 popołudniu.

Zadaniem związku emigracyjnego jest staranie się o wszelkie potrzebne dokumenta a co się z tem łączy załatwianie wszelkich formalności, ułatwienie wyjazdu z kraju, ostrzeganie przed oszustami i ajentami nielegalnymi i towarzyszenie emigrantom aż do miejsca przeznaczenia.

Centrala: **Warszawa, Leszno 31.**

Presyd. Centr. Zarządu:

Dr. Kruk, Dr. Szyper, Dr. Silberfarb, M. Mandelsberg. 2062

„KRAKUS"

ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH I OWOCOWYCH

Spółka Akcyjna w Krakowie

zawiadamia, że oryginalne sztuki akcyi wszystkich emisyi wydawane będą w Banku Małopolskim za przedłożeniem kwitów tymczasowych, od dnia 15-go października do dnia 15-go listopada b. r. 1727

Sztuki nie podjęte w tym terminie będzie można w późniejszym terminie podjąć w biurach przedsiębiorstwa.

Posiadacze kwitów tymczasowych w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Tarnowie, Rzeszowie, Zakopanem i Bielsku, mogą poświadczenia tymczasowe celem wymiany składać w tamtejszych filjach Banku Małopolskiego. Równocześnie wypłacać się będzie dywidendę za kupony z I, II. i III. emisyi.

Akademika lub studenta

poszukuje się do 2 chłopców z I. i VI. gimn. na kilka godz. popoł. w zamian za całe utrzymanie. Język hebr. wymagany. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Ad. N. Dz. 2093

„SOKOŁ"

FABRYKA MIODU I SOKÓW OWOCOW.

Spółka z ogr. odp. 2101

Kraków, ul. Dietla 59

poleca **miód** do picia pierwszej jakości oraz naturalny **sok malinowy.**

Wielką Wygodą

jest noszenie obcasów gumowych Berson, które przez swą elastyczność chronią Wasze nerwy. —

Obcasy Berson są trwalsze i tańsze od skóry.

Obcasy Gumowe

Berson

Smar do WOZÓW

zmydlony, przedwojennej jakości wagonowo i detalicznie sprzedaje

Fabryka przetworów chemicznych 1654

Lenartowicz, Bracia Rylscy i Ska

Sp. z ogr. odp.

w Drohobyczu.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. POR.

KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7

TELEFON 229

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Spólnika

poszukuje przedsiębiorstwo bardzo dobrze prosperujące

z wkładem do 3 milionów Mkp.

Zgłoszenia pisemne do Administr. „Kuryera" pod „Wawel". 1788

„Sfath Amenu" Mojżesza Ratha w języku polskim i niemieckim. Wydanie w półpłótnie . . . . . Mp. 200

„Almanach żydowski" Z. F. Finkelsteina . . . . Mp. 50

— Wydanie na lepszym papierze Mp. 70

„Moriah", Miesięcznik młodzieży żyd. Rocznik XIII. . . . . . Mp. 100

„Moriah". Rok XIV., zeszyt 1 (z powodu przewrotu dotąd w Polsce nieznany Mp. 10

„Haszomer". Rocznik I. (nieopr.) Mp. 200

„Haszomer". Rok II., zeszyt 1 (dotąd w Polsce nieznany) . . . Mp. 10

„Żydowskie problemy gospodarcze w Galicyi" Tenenbauma . . . Mp. 30

— w oprawie . . . . Mp. 40

I. Szypper: „Żydzi polsko-litewscy a Palestyna" . . . . Mp. 20

Administracya „Haszomer"

1276 **WIEDEN I.**

Wiesingerstrasse 3.

Parowa fabryka

ciast i cukrów

Stanisław Gurgul w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu. — Wyrabia się biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną. 1723

SIANO końskie, suche. zdrowe wagonowo w większych ilościach sprzeda Dom Handlowy

„ENERGIA", Kraków

Grodzka 51 - Telef. 13-51

Dostawa natychmiastowa. Dostarcza się również dla Wojsk. Zakł. Gospodarczych. 1725

„MATERJAŁY NIEPRZEMAKALNE „NA PŁASZCZE

(impregnowane i gumowane)

ANGIELSKIEJ FABRYKI

„Atlas"

(w Manchesterze)

STALE NA SKŁADZIE.

SKŁADY FABRYCZNE:

„ATLAS"

1690

Warszawa, Bielańska 23.

Zdolnych czeladników tapicerskich

i praktykanta

przyjmie zaraz **magazyn mebli**

M. Pleszowski, Kraków, Szewska 4.

1710 **Telefon 1351.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.